Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 13 LISTOPADA 1949 ROKN | Nr 313 (1225)

Władze Demokratycznych Niemiec

przejmują funkcje radzieckiej administracji wojskowej

Kontrola nad wykonaniem umów poczdamskich

11 bm. o godzinie 12 w południe przewodniczący radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. armii Czujkow, przyjął w swej rezydencji w Karlshorst premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, wicepremierów Ulbrichta, prof. Kastnera i Otto Nuschke oraz ministrów rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Generał Czujkow złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„10 października br. z polecenia Rządu Radzieckiego zawiadomiłem prezydium Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i pana premiera Grotewohla o decyzji Rządu Radzieckiego przekazania Rządowi Tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcji administracyjnych, dotąd należących do kompetencji Radzieckiej Administracji Wojskowej oraz o decyzji powołania w miejsce Radzieckiej Administracji Wojskowej — Radzieckiej Komisji Kontrolnej.

W związku z powyższą decyzją Rządu Radzieckiego utworzona została obecnie Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech. Radziecka Administracja Wojskowa i jej zarząd w stolicy i w terenie ulegają likwidacji, zaś funkcje tych zarządów przejmują odpowiednie ministerstwa i inne niemieckie organy władzy.

Radziecka Komisja Kontrolna ma jako swe zadanie kontrolę nad wykonaniem umów poczdamskich i innych łącznie powziętych przez 4 mocarstwa decyzji co do Niemiec. Znaczy to, że Tymczasowy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej może swobodnie wykonywać swą działalność zgodnie z konstytucją Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jeśli działalność ta nie koliduje z uchwałami poczdamskimi i wynikającymi z łącznych postanowień czterech mocarstw zobowiązaniami.

Jest rzeczą oczywistą, że Radziecka Komisja Kontrolna zachowuje funkcje czuwania nad tym, aby nie przedsięwzięto jakichkolwiek środków, kolidujących z decyzjami czterech mocarstw, co do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i odnośnie zobowiązań reparacyjnych Niemiec oraz zachowuje prawo otrzymywania od organów niemieckich niezbędnych informacji.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Rząd Radziecki będzie nadal ze wszechmiar współdziałał w dziele odbudowy jedności Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, a również w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami".

Gen. Czujkowowi odpowiedział premier Otto Grotewohl, który wyraził głęboką wdzięczność swego rządu i narodu niemieckiego dla narodu radzieckiego i Rządu Radzieckiego za pomoc, okazaną przy utworzeniu niepodległej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Warszawa pamięta!

W „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł, w którym autor, przypominając okres powstania warszawskiego, pisze m. in.:

Wściekła hitlerowska bestia zgromadziła na linii Wisły wszystko, co potrafiła, w uzbrojeniu, w lotnictwie, w czołgach i ludziach. Nie darmo miotał się w podziemiach kancelarii Rzeszy, opętany mordem Hitler: „musicie zatrzymać wojska radzieckie!"

Wojska radzieckie nabierały oddechu i przygotowywały się do natarcia, do ciosu, który zdruzgoce siłę oporu wojsk niemieckich i przeniesie wojnę na tereny Rzeszy. Gdy cios padnie, musi być ostateczny!

Ale w Warszawie trwało powstanie, ludność stolicy wydana była na łup bestii. Marszałek Rokossowski rozkazuje nieść pomoc powstańcom, o ile to jest tylko w danych warunkach możliwe, ba, więcej niż to było możliwe. Setki i tysiące bohaterów z rozkazu Marszałka Rokossowskiego rzucają swe życie na szalę, by przyjść z pomocą trwającym w boju braciom.

Mimo wszelkich trudności, pod Warką utworzony zostaje przyczółek mostowy, który odegrał później decydującą rolę w wyzwoleniu Warszawy.

Któż oceni szaloną ulgę, jaką przyniosło oczyszczenie przez lotnictwo radzieckie warszawskiego nieba od znienawidzonych, koszmarnych niemieckich bombowców? Jaki poeta zaklnie w strofy, niezmierzone bohaterstwo polskich żołnierzy, którzy w nocy z 15 na 16 września przeprawili się przez Wisłę, by nieść pomoc skazanemu na zagładę posterunkowi powstańczemu na Czerniakowie? Warszawa pamięta rozpaczliwe próby oddziałów przeprawiających się przez Wisłę pod morderczym, dziesiątkującym ogniem niemieckich ckm-ów w okolicach mostu Poniatowskiego i na Żoliborzu. Warszawa pamięta pomoc, udzieloną przeprawiającym się na Pragę żoliborskim oddziałom powstańczym. Jakąż nieocenioną pomocą były zrzuty broni po nawiązaniu kontaktu z radzieckim dowództwem przez łączników AL! W ciągu dwóch tylko nocy zrzuty dla powstańców wynosiły 30.000 kg żywności, nie licząc karabinów maszynowych, karabinów zwykłych, pistoletów automatycznych, granatów, amunicji i innego sprzętu wojskowego.

Jeśli w Warszawie po upadku powstania pozostali jeszcze ludzie przy życiu, jeśli zbrodnia londyńskich faryzeuszów nie przyniosła jeszcze większych ofiar, jeśli nie zrealizowały się słowa Hitlera, o tym, że „Warszawa zostanie tylko pojęciem geograficznym", jeśli dziś do stolicy wróciło życie i radość, to jest to w pierwszej mierze zasługą radzieckich i polskich żołnierzy-bohaterów i zasługą ich wspaniałego dowódcy, dzisiejszego Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Warszawa o tym pamięta!.

Bojownicy o wolność i demokrację

witają powrót Marszałka Rokossowskiego do Polski

W dalszym ciągu napływają z całego kraju depesze i listy, manifestujące radość społeczeństwa polskiego z powodu powierzenia Marszałkowi Rokossowskiemu funkcji Ministra Obrony Narodowej. W liście, przesłanym przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, czytamy:

Z głębokim wzruszeniem i radością 400-tysięczna rzesza b. żołnierzy - partyzantów i więźniów faszystowskich katowni : obozów koncentracyjnych, zorganizowana w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przyjęła wiadomość o objęciu przez Was stanowiska Ministra Obrony Narodowej w Rządzie Rzeczypospolitej. Dumni jesteśmy z tego, że syn robotniczej Warszawy, b. więzień carski na Pawiaku, bohater i obrońca Moskwy, Stalingradu i Kurska, ten, który wiódł wraz ze zwycięską Armią Czerwoną bratnich narodów Związku Radzieckiego Wojsko Polskie poprzez lubelszczyznę, przyczółki nadwiślańskie, Toruń, Gdańsk, Gdynię do Berlina, stanął na czele sił zbrojnych Polski Ludowej, by czuwać nad rozwojem i umocnieniem naszego Wojska i obronności Rzeczypospolitej.

W zacieśnieniu węzłów braterstwa z potężnym Związkiem Radzieckim, Jego niezwyciężoną Armią oraz armiami krajów demokracji ludowej, bojownicy o wolność i demokrację widzą gwarancję nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, niepodległości umiłowanej Ojczyzny i Jej rozkwitu w zwycięskim marszu ku socjalizmowi.

Prezes Związku
(—) GEN. F. JÓZWIAK-WITOLD

Sekretarz
(—) PASSINI JÓZEF

Imprezy w kraju

z okazji „Tygodnia Studenta"

W dniach od 14—20 bm. obchodzony będzie w całym kraju Międzynarodowy Tydzień Studenta pod hasłem: *Studenci, łączcie się w walce o pokój, niezależność narodową, i demokratyczne wychowanie!*

W kraju ukonstytuował się główny komitet obchodu tygodnia, w skład którego weszli przedstawiciele Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

3 KRAJOWY ZJAZD TPPR ROZPOCZYNA SWE OBRADY.

W Warszawie rozpoczyna obrady 3 ogólnokrajowy zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd ten podsumuje i oceni dotychczasowe osiągnięcia Towarzystwa w dziele pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oraz wytyczy nowe zadania, plany i zadasdy pracy organizacyjnej.

Robotnicy francuscy

do włókniarzy łódzkich

W odpowiedzi na list włókniarzy z PZPB nr. 4 w Łodzi, skierowany do strajkujących robotników okręgu Roubaix we Francji, Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy w Polsce otrzymał od Federacji Zw. Zaw. (CGT) we Francji serdeczny list z pozdrowieniami dla wszystkich polskich włókniarzy i całej klasy robotniczej Polski.

Weteran ruchu robotniczego

Marcel Cachin z wizytą w Polsce

W dniu 12 bm. przybył do Warszawy jeden z założycieli Komunistycznej Partii Francji, członek Biura Politycznego KPF i redaktor naczelny organu Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite" — Marcel Cachin wraz z małżonką.

Przy wyjściu z wagonu powitali przybyłego członkowie Komitetu Centralnego PZPR ob. ob. Ostap Dłuski, Jerzy Albrecht i gen. Stanisław Zawadzki.

Na peronie zgromadziły się liczne delegacje i poczty sztandarowe komitetów partyjnych poszczególnych ministerstw, central przemysłowych, miejskich zakładów komunikacyjnych oraz związków zawodowych, by powitać weterana francuskiego ruchu robotniczego.

Wśród niemilknących okrzyków na cześć Marcela Cachin, Maurice Thoreza i francuskich mas pracujących, przemówił gen. Stanisław Zawadzki, który powitał gościa w imieniu warszawskiej organizacji partyjnej i społeczeństwa całej Polski. Wzruszony owacjami Cachin gorąco pozdrowił świat pracy Polski Ludowej, przekazując raz jeszcze zapewnienie wiernej przyjaźni polsko - francuskiej i pozdrowienia dla polskiej klasy robotniczej.

Nowy rząd — stare kłopoty

Gorzkie owoce pomocy USA dla Francji

Rząd Bidault boryka się z poważnymi trudnościami budżetowymi. Deficyt budżetowy w roku 1950 wyniesie według najbardziej optymistycznych przewidywań 200 miliardów franków, a według niektórych kół gospodarczych znacznie przekroczy tę sumę.

Żadna z grup większości rządowej nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za niepopularne zarządzenia, projektowane przez ministra finansów Petschea, jak np. podwyższenie podatków.

W sprawie rozdziału kredytów istnieje spór z jednej strony między Petschem a ministrem obrony narodowej Plevenem, z drugiej między Petschem a ministrem odbudowy Petit. Zarówno Pleven jak i Petit domagają się większych kredytów dla swych resortów.

POMOC AMERYKAŃSKA
(„Dikobraz").

Dalsze sukcesy Armii Ludowej

Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwoliły w południowo-zachodniej części prowincji Kwantung miasta Faszien, Mouming i Limkong.

Wojska ludowe, działające w zachodniej części prowincji Kwantung, wyzwoliły miasto Takhing na północnym brzegu rzeki zachodniej.

W czasie działań w prowincji Kwantung od 15 października wojska ludowe rozbiły 4 armie kuomintangowskie; wojska koumintangowskie straciły w tym okresie 11 tys. żołnierzy i oficerów, w zabitych i rannych oraz 35 tys. jeńców, Około 10 tys. żołnierzy i oficerów kuomintangowskich przeszło na stronę wojsk ludowych.

Wojska ludowe wyzwoliły oprócz Kantonu 39 miast w prowincji Kwantung.

Wojska ludowe zdobyły w czasie kampanii w prowincji Kwantung 328 dział, ponad 2 tys. karabinów maszynowych i około 1000 pistoletów automatycznych.

Krajowa narada branżowa w Łodzi

Jak realizują plany

przemysł wełniany, jedwabniczo-galanteryjny i sztucznych włókien

Wczoraj odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy krajowa narada robocza przemysłów: wełnianego jedwabniczo-galanteryjnego i włókien sztucznych, w której udział wzięli przedstawiciele związku, ŁK PZPR, CRZZ administracji przemysłowej, oraz aktywiści związkowi i przodownicy pracy

Tematem narady była analiza wykonania planów eksportowych i produkcyjnych, zagadnienie oszczędności i jakości, ruch współzawodnictwa, oraz racjonalizatorstwa. Poza tym omawiana była sprawa narad wytwórczych, planowy stan zatrudnienia, dokształcanie zawodowe i akcja socjalna.

Wykonanie planu wartościowego za 3 kwartały b. r. w przemyśle wełnianym osiąga 103,1 proc., w branży jedwabniczo-galanteryjnej 104,2 proc., w włóknach sztucznych zaś — 105,3 proc. w stosunku do skali rocznej.

Jeśli chodzi o jakość, sprawa ta przedstawia się już inaczej. I tak najlepszą stosunkowo jakość osiągają zakłady przemysłu wełnianego z PZPW nr. 1 na czele. W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym jakość produkowanych tkanin jest niska i obowiązkiem tak czynników związkowych jak i administracji przemysłowej jest sprawę tę doprowadzić do odpowiedniej normy.

Szczególnie szeroko omawiano zagadnienie oszczędności. Tutaj niestety nie można wykazać pomyślnych rezultatów. Przemysł wełniany wskutek nieplanowo prowadzonej akcji oszczędnościowej w zakładach, wykonał plan oszczędnościowy w 1-ym półroczu zaledwie w 44,54 proc. chociaż zakłady takie jak PZPW nr. 1 i PZPW nr. 7 zrealizowały ten plan w ponad 95 proc.

Najlepsze osiągnięcia w realizacji planów oszczędnościowych wykazuje przemysł włókien sztucznych, który w 1-szym półroczu osiągnął 81,11 proc. wykonania całego planu oszczędnościowego na r. b. W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym zrealizowano w I półroczu b.r. plan oszczędnościowy w 58,4 proc. w stosunku do skali rocznej.

Przechodząc do zagadnień związanych z współzawodnictwem pracy kierownik Wydziału Ekonomicznego Z. G. Związku Włókniarzy—Ambroziak stwierdził, że w zakładach przemysłu włókien sztucznych udział robotników w współzawodnictwie wynosi 4,26 proc. ogólnego stanu zatrudnienia, co jest jaskrawą dysproporcją wobec innych przemysłów, jak bawełnianego czy wełnianego. Aktyw związkowy powinien uczynić wszystko, by stan współzawodnictwa w włóknach sztucznych jak najszybciej osiągnął zaplanowany poziom.

Niedostateczny rozwój współzawodnictwa pracy w zakładach jest w dużej mierze rezultatem złej pracy aktywu związkowego, oraz niedostatecznej opieki ze strony dyrekcji zakładowych. To samo dotyczy ruchu racjonalizatorskiego, jak również brygad jakościowych. Dobra stosunkowo jakość w fabrykach przemysłu wełnianego oraz samorzutnie tworzące się zespoły najwyższej jakości powinny skłonić czynniki związkowe i administracyjne do opracowania regulaminów konkursowych dla współzawodniczących brygad w jak najkrótszym czasie.

Jeśli chodzi o kluby racjonalizatorskie to należy zmobilizować wszystkie możliwości by w zakładach pracy wytworzyć odpowiedni klimat dla rozwoju tych klubów, by ludzie tacy jak np. czołowy racjonalizator przemysłu wełnianego Wacław Banasiak z PZPW nr. 4. oraz jemu podobni mieli wszelkie warunki na opracowywanie swych cennych pomysłów nowatorskich.

Po referatach nastąpiła dyskusja, w której obecni zgłosili szereg wniosków zmierzających do usprawnienia pracy jak i m. in. do odmrożenia zaległych kwot na akcję socjalną przez przelanie ich na cele opieki nad dziećmi robotniczymi pozostającymi w domu. (w)

Tak się pracuje w Polsce Ludowej

Dzielni kolejarze Łodzi

przedterminowo wykonali plan 3-letni

Kolejarze Łodzi i woj. łódzkiego w ciągu swej 5-letniej pracy nad odbudową transportu kolejowego i wypełnieniem zadań przewozowych, niejednokrotnie już odnosili sukcesy, wypełniając wzorowo swe obowiązki.

Doniosłym osiągnięciem, będącym ogólnym wynikiem pracy jest obecnie przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

Jeżeli idzie o służbę ruchu, plan 3-letni przewozu towarów ukończony już został **16 sierpnia rb**, do końca rb. nadwyżka wyniesie 18 proc. Służba mechaniczna ukończyła plan 3-letni **w dniu 12 października**, wykonując przed terminem naprawę parowozów, wagonów osobowych i towarowych, zaoszczędzając 400 tys. ton paliwa, itd.

Służba drogowa wykonała plan 3-letni **do 30 września rb.**, w służbie elektrotechnicznej zakończenie prac eksploatacyjnych za okres trzechlecia nastąpiło w **dniu 10 bm.**

Sukcesy te były możliwe tylko dzięki wspaniałemu rozwojowi współzawodnictwa pracy. DOKP otacza szczególną opieką przodowników pracy i racjonalizatorów, wyróżniając ich w awansach i nagrodach. Do awansu społecznego wysunięto w III kwartale rb. w służbie ruchu —5 przodowników, w służbie drogowej—15, w służbie mechanicznej—6 Najwybitniejsi przodownicy otrzymali ordery „Sztandaru Pracy", a 20 kolejarzy przodowników wyrabiających do 197 proc. normy zostało kilkakrotnie wyróżnionych.

Odbudowane tory, odremontowany tabor, przewiezione miliony ludzi i ton towarów najlepiej świadczą, że kolejarze łódzcy wespół z klasą robotniczą całego kraju wznoszą gmach nowej Polski, dążąc do jasnej i lepszej przyszłości. Z tym przeświadczeniem kolejarze Łodzi i woj. łódzkiego kończą pierwszy plan państwowy, wkraczając w wielkie dzieło planu 6-letniego. (s)

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH
w Łodzi, ul. Południowa Nr 49

zatrudni:

INSPEKTORÓW KONTROLI FINANSOWEJ
EKONOMISTÓW - HANDLOWCÓW
WYKWALIFIKOWANYCH URZĘDNIKÓW

Zgłoszenie osobiste z Działe Personalnym. 1010-k

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO
WYTWÓRNIA Nr 5
w Łodzi, ul. Limanowskiego 156

Przyjmie natychmiast:

Wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH
KALKULATORÓW do kosztów własnych
ELEKTROMONTERÓW, MISTRZÓW ŚLUSARSKICH
ŚLUSARZY I TOKARZY.

Oferty z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego. 1013-k

Nasze Listy

STAŁA CZYTELNICZKA Z ŁODZI: Uwaga nauczycieli była słuszna. Nie wolno było bowiem Pani w ten sposób skomentować trudnej pozycji swej matki. Jest Pani za młodą, by wydawać sąd o postępowaniu swych rodziców. Nie zastanawiała się bowiem Pani, czy postępowanie matki, które napawa Panią takim oburzeniem, nie było podyktowane koniecznością życiową, w której właśnie Pani odgrywała naczelną rolę.

* * *

S. M.: — Jest Pan w rozterce. Przebywa Pan bowiem w otoczeniu dwóch dziewcząt, z których jedna jest córką zamożnych właścicieli sklepu, druga zaś robotnicą w fabryce. Obie Pan lubi, ale nie jest Pan pewny, którą więcej i dlatego boi się Pan zdecydować na oświadczyny wobec jednej z nich.

Radzimy Panu poczekać jeszcze trochę z tą sprawą. Najprawdopodobniej żadna z tych panienek nie wzbudziła miłości w sercu Pana, a to co Pan do nich czuje jest tylko koleżeńską przyjaźnią i młodzieńczą sympatią. Zgadzamy się z Panem, że sprawa majątku absolutnie nie powinna tutaj wchodzić w rachubę, jak również tzw. pozycja socjalna. To, że Pan stara się okazać tyle przyjaźni swej koleżance, pozbawionej domu rodzinnego i pracującej na siebie, a przy tym uczącej się na kursach wieczorowych, świadczy, że umie Pan docenić rzetelny wysiłek człowieka, który w trudnych warunkach zdobywa sobie wiedzę i pozycję w świecie.

* * *

REG. HENRYK: — Informacji w sprawie kształcenia się zawodowego w pilotażu i mechanice udzielą Panu w Aeroklubie Łódzkim, ul. 22 Lipca 3. (6 Sierpnia). Tych samych informacji będzie Pan mógł zasięgnąć i w Komendzie S. P. ul. Curie-Skłodowskiej 30.

* * *

STAŁY CZYTELNIK Z BEŁCHATOWA: O pracę może się Pan ubiegać za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia, Łódź, ul. Strzelców Kaniowskich 58. Jako tkacz-mechanik znajdzie Pan robotę bez trudu, ale o tym, by jednocześnie mógł Pan uzyskać mieszkanie z utrzymaniem nie może Pan myśleć. Przecież przy fabrykach nie prowadzi się burs dla robotników. Interweniować w sprawie wyszukania Panu pracy czy mieszkania nie możemy, ponieważ nie leży to w naszej kompetencji.

* * *

WIESŁAW Z: — W sprawie przyjęcia do Szkoły Morskiej proszę zwrócić się do Komendy Służby Polsce, Łódź, ul. Curie Skłodowskiej 30.

Filmy dokumentarne

o historii września i epopei Trasy W-Z

W najbliższym czasie wejdą na ekrany dwa nowe filmy Polskiej Kroniki Filmowej: „Szeroka droga" i „Odpowiedź", które pokazane będą w jednym programie składanym.

„Szeroka droga" ukazuje wszystkie stadia budowy Trasy W—Z, podkreślając wielostronność wysiłku, mobilizującego cały naród. W filmie uwydatniono inicjatywę racjonalizatorów i przodowników pracy.

„Odpowiedź" jest nowym typem filmu publicystycznego. Omawia problem przyczyn katastrofy wrześniowej. Jest to wypowiedź filmowa dwu dziennikarzy publicystów Rafała Pragi i Bronisława Wiernika. (x)

Codzienna nowelka „Expressu"

Ofiara

Aniela, stojąc przed lustrem, czesała troskliwie swoje piękne włosy.

Halina przyglądała się z zainteresowaniem swojej przyjaciółce, której nie widziała od wielu lat.

— Wiesz — skonstatowała ze szczerym uznaniem — wyglądasz naprawdę ładnie!

— Ładnie, ładnie! — westchnęła Aniela — ale nie masz pojęcia, ile zabiera mi to czasu, ażeby w dalszym ciągu wyglądać „ładnie". Ty jesteś w szczęśliwszym położeniu. Masz znacznie starszego od siebie męża, dla którego będziesz zawsze jednakowo młodą, jednakowo ponętną... Bez większej rozpaczy możesz też spoglądać na swój pierwszy siwy włos i pierwszą zmarszczkę.

— Jesteś pesymistką — przerwała jej przyjaciółka — wiem, że twój mąż cię ubóstwia...

W tej chwili uchyliły się drzwi i wszedł do pokoju ten, o którym była mowa. Był już w palcie, trzymał w ręce kapelusz.

— No i co, jesteś już gotowa? — zapytał, starając się grzecznym uśmiechem pokryć swoje lekkie zniecierpliwienie.

— Nie, nie! — odpowiedziała szybko Aniela. — Jeszcze nie. Co, jesteś już w pałaszczu? Wiesz co, żebyś się nie przegrzał, zaczekaj na mnie na dole. Parę minut spaceru po świeżym powietrzu zrobi ci dobrze.

— Zaczekam więc na ciebie na ulicy — odparł zgodnie mąż Anieli i wyszedł.

Kiedy obie przyjaciółki zostały same, Aniela wróciła znowu do poprzedniego tematu, przyczerniając sobie równocześnie rzęsy.

— Owszem, mój mąż kocha mnie szczerze i jest do mnie przywiązany, jednakże istnieje coś, co czyni szczęście moje niezupełnym... Jestem od niego starsza o dwa lata, a w tym wieku, moja droga, ma to swoje znaczenie... Drogo też płacę za jego miłość. Życie moje jest nieustannym i męczącym mnie wysiłkiem, ażeby wciąż być młodą i piękną. Wciąż jestem jak żołnierz na posterunku, wciąż bacznie obserwuję siebie i jego. Ile czasu tracę na fryzjera, na manikiurzystki, na krawcowe... A przy tym wychodząc ze słusznego założenia, iż minęły czasy, kiedy to żony cały trud utrzymania domu zwalały na męża, pracuję zawodowo. Jednakże w sumie ten nieustanny wysiłek, ażeby wciąż być młodą i piękną, wyczerpuje mnie kompletnie!

— Ach, histeryzujesz! Wciąż jeszcze jesteś piękna i wyglądasz młodo. Wszyscy zresztą mówią tak samo!

— I mnie również wydaje się, że jeszcze jestem młoda, ale jakimi ofiarami, okupuję tę młodość! Czego się nie wyrzekam, ażeby zachować tę tak zwaną „dobrą linię"... Czego sobie muszę odmówić, ażeby być zawsze szykowną i elegancką? A to wszystko robię tylko dlatego, żeby zawsze podobać się mężowi.

— Masz przynajmniej tę pociechę, że ofiary twoje nie idą na darmo, bo mąż twój jest w dalszym ciągu zakochany w tobie! — zauważyła Halina.

— Bezsprzecznie, że kocha mnie. Ale i to jest moją zasługą, bo staram się, ażeby nie sprawić mu rozczarowania swoim zewnętrznym wyglądem... A mój mąż z całą pewnością zasmuciłby się, gdyby zauważył we mnie jakąś zmianę na niekorzyść.

Westchnęła ciężko i wybierając w szafie suknię, ciągnęła dalej.

— A co mi już najwięcej dokucza, to ten sposób spędzania wieczorów. Nie mogę przyznać się mężowi, że nudzi mnie to i nuży, że takie codzienne chodzenie do kina, do kawiarni i na wizyty, to już coś nie dla mnie! Czy jednak mogę przyznać się mężowi, że wolałabym ten czas spędzić inaczej? Na przykład dzisiaj, zamiast iść na imieniny do tej nudnej Korcińskiej, chciałabym zostać w domu, w ciepłym mieszkanku, robić na drutach szal zimowy, poczytać trochę gazetę i pójść wcześnie spać. Lecz cóż, nie mogę powiedzieć tego mężowi, bo gotów sobie jeszcze pomyśleć, że się starzeję. I tak jest prawie codziennie... Prawie codziennie gdzieś wychodzimy, a ty nawet nie wiesz, ile mnie kosztuje to poświęcenie.. Lecz, cóż, wszystko robię tylko po to, żeby mąż był ze mnie zadowolony.

Prawie w tej samej chwili zastukano w okno. To spacerujący po ulicy mąż zapytywał w ten sposób panią Anielę, czy skończyła ona już wreszcie swoją toaletę.

— Mąż się niecierpliwi — rzekła szybko Aniela do przyjaciółki — zejdź do niego i powiedz mu, że za chwilę będę gotowa.

Ta „chwila" trwała dosyć długo, bo Aniela w ostatnim momencie zdecydowała się wziąć zamiast ciemnoszafirowej żorżetowej sukni, jedwabną czarną z białymi wypustkami, w związku z czym trzeba było zmienić również i pantofelki.

A tymczasem jej mąż, przechadzając się pod oknami wraz z panią Haliną, zwierzał się przed nią pełen głębokiej melancholii.

— Jestem naprawdę bardzo szczęśliwy ze swoją Anielką. To bardzo dzielna i dobra kobieta. I bardzo pracowita. Szef centrali papierniczej, w której pracuję, wyraża się o niej z najwyższym uznaniem... Nie pochwalam w niej tylko tego, że tyle czasu i pieniędzy traci na strojenie się... Że taką wielką wagę przykłada do swoich fatałaszków i szmatek...

— Niech pan będzie dla niej pobłażliwy. Tak już jest, że my, kobiety, jesteśmy trochę próżne i lubimy się stroić — zauważyła Halina.

— Wiem o tym i dlatego toleruję u Anielki tę słabość. Nic to jednak nas dzieli i nie to przysparza mi kłopotów. Widzi pani, jestem wprawdzie o dwa lata młodszy od Anielki, ona jednak posiada w sobie więcej żywotności i młodości niż ja. Każdy wieczór chciałaby spędzić poza domem, a czyż ja mogę jej powiedzieć, że nużą mnie już te wszystkie wizyty i kawiarnie... Że się już postarzałem, że na przykład dzisiaj, zamiast pójść do tej nudnej Korcińskiej na imieniny wolałbym zostać spokojnie, we dwoje, w ciepłym mieszkanku, poczytać jakąś dobrą książkę, porozmawiać, a potem pójść spać... Pani nawet nie domyśla się, ile kosztuje mnie ta ofiara... Lecz cóż, robię to tylko dlatego, żeby moja Anielka była ze mnie zadowolona!

M. L.

PRZYGODY WICKA I WACKA

WICEK: — Mówiłem, nie chodźmy tą drogą, bo tu wciąż jeżdżą auta! O znowu jedno! A żeby cię!...
WACEK: — Ha ha ha! To pocoś jest łamagą i łazisz środkiem?

WICEK: — Środek, czy nie środek jest na tej drodze jedną kałużą...
WACEK: — Ratunku! Upadłem!...
WICEK: — To pocoś jest łamagą i przewracasz się w błoto?

WACEK: — Przemokliśmy już do koszuli! Jak myślisz Wiciuniu, czy nie warto gdzieś odpocząć?
WICEK: — Pójdziemy do tej pięknej willi, którą widać przy drodze!

WACEK: — A to pech! Zamknięte, a właściciel mieszka w Łodzi!
WICEK: — To przecie Sobka willa! Piękny dom trzyma zamknięty, a w mieście ma też mieszkanie!

Mięso, słonina, wędliny
od poniedziałku do soboty

W nadchodzącym tygodniu, od poniedziałku do soboty, zaopatrzymy się w mięso i wyroby mięsne w następujących ilościach.

Na bony tłuszczowe z listopada kat. PR-R oraz na kupony kontrolne z listopada kat. PR-R — po półtora kg mięsa i pół kg wędlin, na bony tłuszczowe z listopada kat. PR-S oraz kupony kontrolne z listopada kat. PR-S — po 0.60 kg mięsa i 0.30 kg wędlin.

Wszystkie sklepy mięsne PSS-u oraz CZPM sprzedawać będą jak w ubiegłych tygodniach po ćwierć kg słoniny na kupującego.

Nieposiadający bonów ani kuponów mogą nabyć w środę, dnia 16 bm. w wyznaczonych sklepach po pół kg mięsa na kupującego. (x)

Nieuczciwi kupcy
podwyższali samowolnie ceny

W związku ze zbliżającą się zimą nieuczciwi kupcy, wykorzystując koniunkturę, podnieśli samowolnie ceny na najbardziej pokupne artykuły, jak rękawice, szaliki, swetry, ciepłą bieliznę itd.

Wczoraj przeprowadzona została przez Społeczną Komisję Kontroli Cen przy współudziale robotników fabryk łódzkich, kontrola sklepów galanteryjnych na terenie miasta. Skontrolowano ponad siedemdziesiąt sklepów. W kilkunastu z nich stwierdzono pobieranie nadmiernych cen i inne przestępstwa natury gospodarczej. Protokóły przekazano do Delegatury Komisji Specjalnej, która ukarze nieuczciwych kupców. (mk)

Pół wieku razem
Złote gody małż. Skonieczko

Małżeństwa w Łodzi są jak widać długotrwałe. Znowu mamy do zanotowania bardzo miłą uroczystość, którą obchodzą dzisiaj małżonkowie Marcjanna i Józef Skonieczko Święcą oni swoje złote gody — 50 lat pożycia małżeńskiego. Ob. Skonieczko jest emerytowanym maszynistą kolejowym i działaczem związkowym Zw. Zaw. Kolejarzy w Łodzi.

Obojgu sędziwym jubilatom składamy tą drogą jak najserdeczniejsze życzenia!

Do baru na... mleko!

Mała Helenka spaceruje po ogrodzie. Pod chodzi do niej znajoma pani i pyta:
— Dlaczego jesteś sama, Helenko?... Gdzie twoja mamusia?
— Mamusia dostała kataru i nie może wyjść.
— A tatuś?...
— Tatuś dostał sześć miesięcy i też nie może wyjść...

* * *

Pani Halinka jest zapłakana.
— Co się stało? — pyta matka przerażona. — Gdzie Henryk?
— Uciekł z domu...
— Dlaczego?...
— Wyobraź sobie, do garnka z zupą wpadł kawałek mydła. Nikt tego nie zauważył. Dopiero Henryk przy obiedzie zwrócił na to uwagę...
— Zjadł mydło?
— Tak...
— I jak zareagował?
— Normalnie. Pienił się....

* * *

Do lekarza przychodzi pewien jegomość i powiada:
— Panie doktorze, chcę wiedzieć co mi jest... Tylko proszę mówić po polsku, a nie po łacinie, żebym zrozumiał...
Lekarz zbadał pacjenta i powiada:
— Nic panu nie jest... Jedyną pańską chorobą to lenistwo. Może pan śmiało pracować...
Pacjent skrobie się w głowę i powiada:
— Dobrze, w takim razie niech mi pan to teraz powie po łacinie, żebym mógł powtórzyć żonie...

Przed doniosłymi zmianami w lecznictwie

Polikliniki i przychodnie

otrzyma każda dzielnica Łodzi. — Rodzinne karty zdrowia ułatwią rozpoznanie i leczenie chorób. — Lekarzom przydzieli się pielęgniarki dla sprawniejszego obsługiwania chorych

Wizyta przedstawicieli Min. Zdrowia w Łodzi

Do Łodzi przybyła wczoraj specjalna komisja Ministerstwa Zdrowia w osobach dr. Majewskiej — naczelniczki wydziału ośrodków zdrowia, oraz ob. Łyżwańskiej — inspektora lecznictwa otwartego. Wizyta ma na celu ostateczne uzgodnienie z łódzkimi władzami zdrowia form usprawnienia i unifikacji lecznictwa społecznego w związku ze zmianami, jakie wprowadzone zostaną w Łodzi z dniem 1 stycznia 1950 roku.

Z Nowym Rokiem nastąpi zespolenie wszystkich instytucji i władz służby zdrowia. Tym samym zlikwidowana zostanie wszelka wielotorowość, jaka panowała na tym odcinku. Wszystkie lecznice, ambulatoria, przychodnie itp. podlegać będą jednemu ogólnemu kierownictwu, podporządkowanemu Ministerstwu Zdrowia.

Wszystkie zmiany dokonywane są pod kątem widzenia interesów świata pracy, tak, aby z jednej strony usunąć wiele z dotychczasowych trudności, z drugiej zaś — uprzystępnić i ułatwić pracownikom i robotnikom otrzymanie szybkiej pomocy lekarskiej.

Należy podkreślić, że Łódź jest pierwszym miastem polskim, w którym organizacja lecznictwa społecznego jest reorganizowana gruntownie, a doświadczenia nasze mają być wzorem dla całego kraju.

Szczegóły planu, opracowanego przez łódzką Komisję Usprawnienia Lecznictwa, a zatwierdzonego przez czynniki rządowe do realizacji, przedstawiają się następująco:

Każda dzielnica będzie miała swoje własne polikliniki i przychodnie, tworzące jeden okręg lecznictwa. Każdy zaś okręg będzie miał do pomocy szereg rejonowych ośrodków zespolowego lecznictwa, do których zgłaszać się będą po poradę i pomoc lekarska wszyscy bez wyjątku chorzy, mieszkający najbliżej danego rejonu.

W rejonach zaprowadzi się, oparte na wzorach radzieckiego lecznictwa, **rodzinne karty zdrowia.** Ma to ważne znaczenie zarówno dla rozpoznania, jak i dla leczenia choroby członków danej rodziny, szczególnie w tych wypadkach, gdy jeden z nich choruje na gruźlicę, chorobę weneryczną itp.

Wszystkim placówkom otwartego leczenia, które staną do dyspozycji pracujących, przydzielone będą wykwalifikowane siły pomocnicze i pielęgniarki, aby odciążyć lekarzy od wielu mniej odpowiedzialnych czynności i, aby w ten sposób zwiększyć przelotność przychodni i rozładować w nich tłok. Rejonowe ośrodki zespolonego lecznictwa będą bowiem nie tylko leczyć, ale prowadzić pracę profilaktyczną i pełnić opiekę nad zdrowiem pracujących, młodzieży szkolnej i dziatwy.

Delegatki Ministerstwa Zdrowia, z którymi rozmawialiśmy wczoraj, oświadczyły, iż są przeświadczone, że tak pojęta reorganizacja pozwoli maksymalnie wykorzystać czas lekarza i postawić lecznictwo łódzkie na należytym poziomie.

Nacz. dr. Majewska wyraziła przekonanie, że ilość specjalistów, jak i placówek zdrowia całkowicie wystarczy na zaspokojenie potrzeb sanitarno-zdrowotnych Łodzi. Tym bardziej że stopniowo nastąpi likwidacja gabinetów lekarzy specjalistów czy rejonowych, którzy przyjmują pacjentów — ubezpieczonych w swoich gabinetach prywatnych. Wszyscy lekarze, przyjmujący ubezpieczonych w domu, otrzymali już formalne wymówienia pracy.

— Będzie to — podkreśliła nasza rozmówczyni — formalny przewrót w lecznictwie łódzkim. Jeśli w rejonowych ośrodkach lekarze udzielą szybko pomocy choremu, wpłynie to tym samym na zmniejszenie kolejek w poliklinikach i u specjalistów. Chorzy będą poza tym przyjmowani i przed i po południu, podczas gdy obecnie najczęściej ludzie zwalniają się do lekarza w godzinach pracy — tylko przed południem.

Zwrócona też będzie baczna uwaga na zwalczanie objawów symulacji choroby, godzących w produkcję i wpływających na przeciążenie pracą lekarzy najczęściej ordynujących do 10 godzin dziennie. (cis)

Aby rosły jak najszybciej

domy dla robotników

Rzemieślnicy budowlani pracują mimo niedzieli

Sprawa jak najszybszego oddania do użytku powstających osiedli robotniczych na Stokach i Bałutach stała się przedmiotem troski nie tylko naszych władz lecz także ogółu pracowników budowlanych.

Dowodzi tego piękna inicjatywa rzemieślników Oddziału XI Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi.

Na odbytym niedawno zebraniu postanowili oni początkowo wziąć udział w odgruzowaniu Bałut. Postanowienie to później zmienili — i zupełnie słusznie. **Wyszli bowiem z założenia że dla czekających na mieszkania robotników łódzkich będzie większą korzyścią, gdy zamiast jednego dnia przy łopacie — spędzą go przy własnym warsztacie pracy.**

Wszyscy więc rzemieślnicy oddziału XI, w ilości ponad 600 osób, postanowili dzień dzisiejszy przepracować w stolarni, kuźni, odlewni, tokarni, betoniarni itd.

Da to jeszcze więcej elementów, niezbędnych przy budowie osiedli na Bałutach i Stokach, a tym samym **przyczyni się do jak najszybszego zakończenia prac, które mają być wykonane jeszcze przed nadejściem zimy.**

Trzeba jeszcze dodać, że rzemieślnicy oddziału XI PPB wykonują wszystkie konstrukcje żelazne, okucia, okna, betonowe elementy prefabrykowane itd. — słowem wszystko, co dla powstania tych osiedli jest nieodzowne. Od ich wydajnej pracy zależy więc w dużej mierze tempo prowadzonych robót budowlanych! (sk)

Proch, węgiel i łapówka

„Eksplozja" wysadziła szkodnika w Milencinie

Na stanowisko pełnomocnika węglowego w CZMPW przyjęty został w kwietniu 1946 r. Stanisław Proch, zam. przy ul. Bednarskiej 26. Do obowiązków jego należało m. in. zawieranie umów z firmami węglowymi na składowanie węgla dla Centrali Zaopatrzenia. M. in. umowę tego rodzaju zawarł on również z firmą Jerzy Grabowski.

Ponieważ stwierdzono, że właściciel tej firmy Grabowski wręczał łapówki urzędnikom działu ekspedycji Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Zbytu wstrzymała firmie wysyłkę węgla. Co robi wówczas Grabowski? **Rozmaitymi sposobami uzyskuje kilka zaświadczeń, między innymi i od Procha, i na ich podstawie udaje mu się uzyskać uchylenie wydanego uprzednio zakazu.**

Za przysługi jednak trzeba płacić. W krótkim więc czasie po opisanych wypadkach **Proch otrzymuje od Grabowskiego 56.000 zł. łapówki.**

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, prowadząc śledztwo w zupełnie innej sprawie, natrafiła na ślad tej afery. **Proch skierowany został na dwanaście miesięcy do obozu pracy przymusowej.**

Potwierdza się więc znowu zasada, że pieniądze zdobyte nieuczciwą drogą nigdy szczęścia nie przynoszą. (m)

Na gruzach zakwita życie!

Rudery znikają z Bałut

Miejsce ich zajmują nowe budynki dla świata pracy. — Wędrówka „Expressu" po północnej dzielnicy miasta

Chcąc się zorientować, co się dzieje na terenie Bałut, udaliśmy się wczoraj do Starostwa Grodzkiego Łódź—Północ. Popularną na terenie Łodzi „starostę w spódnicy" ob. Mikołajczykową zastajemy w gabinecie. Przyjmuje właśnie delegację, zgłaszającą swój udział w odgruzowaniu Bałut.

Prosimy starostę, aby opowiedziała nam o troskach i kłopotach swej dzielnicy. Starosta zastanawia się chwilę, poczym proponuje abyśmy pojechali w teren i na miejscu przekonali się o największej obecnie bolączce Bałut, sprawie mieszkaniowej.

Nowomiejska 28. Wysoki, trzypiętrowy dom. Od ulicy wygląda jeszcze zupełnie przyzwoicie i trudno nam uwierzyć, że grozi zawaleniem. Przez wąskie przejście wchodzimy na podwórze. Uderza nas przede wszystkim panujący tu nieporządek. W domu mieszkały dwadzieścia cztery rodziny. Kilka z nich już usunięto, dla reszty szuka się obecnie mieszkań zastępczych.

Ci, którzy zostali, urządzili z podwórka istny śmietnik. Całe sterty zgniłych obierek kartoflanych i innych odpadków kuchennych wydzielają niemożliwy fetor. Pomyje zlewa się po stosach śmieci wprost do piwnic, tak, że każdy nieostrożny krok grozi zapadnięciem w zapełnione po sufit cuchnące piwnice.

Po trzęsących się schodach wchodzimy na górę. Na trzecim piętrze nikt już nie mieszka. Zabite deskami drzwi, pozrywane podłogi sprawiają fatalne wrażenie. Z poza cienkiej warstwy tynku wygląda ją przeżarte przez starość mury. Sufity wiszą nad głowami wygięte jak płachty. Wydaje się, że przy silniejszej burzy dom się zawali.

Tego rodzaju domów jest na terenie starostwa trzydzieści.

— Najpoważniejszą naszą troską — mówi ob. Mikołajczykowa — jest znalezienie dla mieszkających w nich rodzin lokali zastępczych. Poza tym zdarzają się i ludzie, którzy wiedzą, że dom grozi zawaleniem, lecz nie chcą go opuścić. Trzeba ich usuwać po prostu siłą...

* * *

W pobliżu powstaje osiedle ZOR-u. Dwa najbliżej położone budynki wykańcza się już wewnątrz. Wchodzimy do jednego z nich. Małe przytulne pokoje stworzą tu grupy trzypokojowych mieszkań, które przydzielane będą w pierwszym rzędzie przodownikom pracy i tym, którzy jeszcze dzisiaj mieszkają w zagrożonych domach.

Do zwiedzanych przez nas domów pierwsi lokatorzy wprowadzą się już na wiosnę przyszłego roku. Pytamy starosty jak przedstawia się sprawa budownictwa na terenie Bałut.

— W obecnej chwili wykończonych jest na terenie starostwa 19 nowych domów, posiadających razem 77 izb. Część z nich jest już zamieszkała, na resztę wydano przydziały. Poza tym 22 domy znajdują się w trakcie budowy. W 36 budynkach przeprowadziliśmy gruntowne remonty i taką samą ilość remontujemy obecnie...

* * *

Jedziemy na Klonową 26. Mały, jednopiętrowy domek. Po wąskich i wysokich stopniach wchodzimy na górę. Mieszka tu Jan Kwiatkowski, pracownik „Wifamy". W kuchence o powierzchni czterech metrów kwadratowych gnieździ się siedem osób: dwoje dorosłych i pięcioro dzieci.

Kwiatkowski zajmował również przyległy, znacznie większy pokój, na który posiadał przydział. Nie podobało się to jednak właścicielowi domu, który upatrzył sobie ów pokój na górę do bielizny. Skorzystał z tego, że Starostwo nakazało mu remont dachu, zerwał cały pułap, oberżnał złośliwie deski i na tym „remont" zakończył, tłumacząc, że zabrakło mu pieniędzy. Pokój stoi więc zawalony tynkiem od października, a pięcioro małych dzieci śpi na jednym łóżku.

Starosta Mikołajczykowa obiecała nam, że sprawę Kwiatkowskiego załatwi jeszcze w tym tygodniu. Więcej zainteresowania winna wykazać tu również Rada Zakładowa firmy, w której Kwiatkowski pracuje. Napewno na terenie tak wielkiej fabryki jak „Wifama" znajdą się robotnicy, którzy poświęcą kilka godzin pracy, aby wyremontować pokój dla swego kolegi. (af)

„Hultajska trójka"

skazana na kary więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozegrał się wczoraj epilog pamiętnego wyczynu „hultajskiej trójki", która w ub. roku okradła z biżuterii cukiernika łódzkiego Józefa Fuksa, zam. przy ul. Piramowicza.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jerzy Gryc, wychowanek Fuksa, jego przyjaciółka Lucyna Bajer, oraz przyjaciel Gryca — Maks Sznajder.

Młodociani złodzieje ujęci zostali w Szczawnicy, gdzie prowadzili hulaszczy tryb życia.

Sąd skazał Gryca i Sznajdra na półtora roku więzienia, Bajerównę — na rok z zawieszeniem. (i)

Uwaga, studenci!

Już od dnia dzisiejszego

można nadsyłać prace na konkurs stypendialny

Dziś rozpoczyna się wielki konkurs stypendialny organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych i Redakcję „Expressu Ilustrowanego".

Z wyborem tematu studenci na pewno nie mają trudności. Jeśliby jednak ktoś się jeszcze nie zdecydował, musi to uczynić jak najszybciej, gdyż czasu pozostało niewiele. **Prace bowiem przyjmować będziemy już od dzisiaj i tylko do dnia 19 bm. włącznie.** Podajemy jeszcze raz tematy konkursu:

1) „Studencki wkład w walkę o pokój i w pracę dla kraju";

2) „Moja droga na wyższą uczelnię";

3) „Dlaczego wybrałem mój kierunek studiów?"

Po otwarciu kopert, co nastąpi 20 bm., przez cały tydzień trwać będą prace jury konkursowego. W skład jury wejdą: delegat Ministerstwa Oświaty dla spraw młodzieży szkół wyższych oraz przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji Studenckich, Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych i Redakcji „Expressu Ilustrowanego".

Postanowienia komisji i wyniki konkursu ogłosimy na łamach naszego pisma **w niedzielę, dnia 27 bm.** W następnych natomiast dniach zamieścimy kilka z najlepszych prac nagrodzonych.

A więc, studenci — do dzieła! Czekamy na wasze prace, na was natomiast czekają nagrody w postaci stypendiów!

Scena i ekran

Gdzieś w Europie

Bohaterami i aktorami, grającymi w świetnym filmie głośnego reżysera i teoretyka sztuki filmowej Beli Balazsa „Gdzieś w Europie" są chłopcy. Może też dlatego mimo woli kojarzą się z tym obrazem wspomnienia o pięknym filmie osnutym na tle powieści innego węgierskiego autora: „Chłopcy z placu broni" Franciszka Molnara.

Tylko, że ten znacznie głębszy i bardziej społeczny film „Gdzieś w Europie" pokazuje nam skutki nieujarzmionego militaryzmu i przekleństwo rodzącej się z niego wojny.

Ta wojna nie oszczędza i dzieci. Interesujący film Beli Balazsa opowiada (podobnie jak włoski obraz „Dzieci ulicy") o dziejach gromadki chłopców, których wojna — niszcząc ich domy i rodziny — wygnała w świat.

Samotni, bezradni, bosi i głodni, wędrują przez pustkowie zniszczonego kraju. Nikt się nimi nie interesuje, nikt nie poda im pomocnej dłoni. A że, ażeby żyć, trzeba jeść, a głód jest złym doradcą, gromada bezdomnych dzieci zamienia się w bandę małych rabusiów, która siłą zdobywa to, czego nikt im nie chce dać dobrowolnie: kęs chleba.

Prześladowane przez sytych chłopów dzieci wędrują dalej, coraz bardziej zdemoralizowane i rozczarowane do świata. Aż wreszcie nadejdzie kres ich wędrówki, i dotrą do zniszczonego zamku, w którego ruinach mieszka sławny kiedyś muzyk. Tu też gromada małych i smutnych wędrowców znajdzie to, czego im było potrzeba prócz kawałka chleba: życzliwość, opiekę, ludzkie serce. Stary muzyk nauczy ich wiary w ludzi, wzbudzi w nich poczucie własnej godności, nauczy ich śpiewać symboliczną pieśń wolnych ludzi — „Marsyliankę".

A potem, kiedy przyjdzie wzruszająca scena sądzenia małych włóczęgów, stary artysta w płomiennej przemowie, która jest właściwym sensem obrazu, wykaże, że to nie dzieci są winne, zarzucanych im przestępstw, ale wojna, ale nieczułość starszego pokolenia, a przede wszystkim bezduszność i niesprawiedliwość dotychczasowego systemu.

W międzyczasie kończy się wojna. W zajętych przez wojska radzieckie Węgrach nastaje inny porządek socjalny. Małe sieroty nie będą więcej włóczęgami. Zniszczony przez wojnę, a odbudowany ich pilnymi rękami zamek stanie się ich domem. Tu będą teraz mieszkały, tu będą się kształciły i wychowywały na pożytecznych dla społeczeństwa obywateli.

Taka jest mniej więcej treść i ostateczny sens tego wspaniałego, pełnego głębokich założeń filmu.

Gra dwudziestu czterech chłopców i pozostałych artystów — koncertowa, a całość filmu rozgrywa się na tle naprawdę prześlicznych plenerów. Warto i należy koniecznie zobaczyć ten film!

ZAST.

POTRZEBNI

Cieśle, Slusarze

Zgłaszać się: **Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", Żwirki 17, ob. Surowiec. 1020**

24)

Weszła do sieni. Już przez okno usłyszała, że matka śpiewa. Cieszy się, że Roman wraca. Ania nie wiedziała, czy ona sama cieszy się również. Zapomniała już, jak Roman wygląda. Tyle lat. Czy zmienił się na lepsze? Czy zabrał się do jakiejś porządnej pracy? Pisał, że coś tam kręci, ale co robi tam w Niemczech, dokładnie nie było wiadomo.

W kuchni, przy warsztacie Jona, siedział Marian. Opowiadał mu ze zwykłym ożywieniem o zebraniu młodzieży akademickiej, skąd właśnie wracał. Jon słuchał, z zaciekawieniem, pukając pilnie w kawałek skóry. Marian opowiadał, zapalając się jeszcze więcej z chwilą wejścia Ani. Stała i ona nasłuchując.

Jon podniósł w jakimś momencie głowę.

— A, to tak dzisiaj młodzi myślą? — rzekł ze zdumieniem. — No, to dobrze. To bardzo dobrze! — Zamyślił się raptem. — To może i świat będzie kiedyś lepszy?

— Akurat — ironizowała Helena. — będziesz go widział. Ot, młodzi zejdą się i gadają, aby gadać. Za moich czasów też się schodzili i gadali. I co wygadali? Przyszedł Niemiec i koniec. A co było przedtem gadania, a szumu. A że zwarci, gotowi... Widziałam sama, jak ci zwarci, gotowi pierwsi wiali przed Niemcami z autami, wyładowanymi wszelkim majątkiem.

— Zapomina pani, że nie wszyscy uciekli. Że Warszawa broniła się długo, bardzo długo. Podczas, gdy Paryż poddał się we dwa dni. Taki Paryż! I właśnie ci wszyscy, którzy nie uciekli i którzy przeżyli podczas okupacji całą gehennę, ci dzisiaj chcą budować Polskę na innych fundamentach. I my, studenci, choć byliśmy wtedy jeszcze dziećmi, zapamiętaliśmy dobrze ciężar niemieckiego buta. I dziś szukamy nowych dróg, tak jak ich szuka cały prawie świat.

Marian podniósł się w zapale, jego wychudzona postać zdawała się rosnąć. Ania pomyślała, iż wygląda jak jeden z mickiewiczowskich bohaterów w „Dziadach".

— O, mój Romuś jak wróci, na pewno się do was przyłączy. On tam w Niemczech przeszedł dobrą szkołę. Na pewno spoważniał i zmądrzał.

— Dałby Bóg — westchnął cicho Jon. Dosłyszała go tylko stojąca w pobliżu Ania. Dopiero w tym momencie Ania zdała sobie sprawę, jak ojciec musiał dawniej cierpieć, gdy Romek nie chciał się uczyć, gdy wałęsał się po polach i wiecznie kręcił i kłamał. Tak, Ania pamięta jego spojrzenia pełne cierpienia, gdy wykrywały się sprawki Romana i matka go zawsze tłumaczyła i broniła. A co dziwniejsze, ojciec mimo to, nigdy Romana nie bił. A przecież należało mu się nieraz porządne lanie.

Mama narazie płakała, wmawiała we wszystkich, że Roman na pewno się poprawi. Romek sprytnie udawał skruchę, dostawał na kino i tak się kończyło jego umoralnianie. A następnego dnia zaczynał na nowo.

* * *

Zosia Zarembianka kończyła swoje zajęcia u dr. Stenowej. Była dziś porządnie zmęczona, a i doktór wzdychała, zapisując ostatniego pacjenta. Z uchylonej pocze kalni szedł powiew lekkiego wietrzyka. Okno było otwarte, w powietrzu czuć było najwyraźniej wiosnę.

Zosia aż zdumiała się, że nadeszła ona tak wcześnie i niespodzianie. Jak ta zima prędko przeszła!

— No co, zmęczona pani dzisiaj? — spytała doktór, podnosząc zza biurka swą otyłą, krępą postać.

— Zmęczona jestem, ale przyjemnie. Pani doktór wie, że dla mnie godziny spędzone tutaj, to najmilsze godziny dnia. Za wyjątkiem wykładów, oczywiście.

— Moje dziecko, jeszcze się pani nie raz odechce tego wszystkiego. Zawód lekarski to ciężki kawałek chleba! Najpierw męczące, bardzo trudne studia. No i trwa to sześć lat. Potem praktyka w szpitalu, oczywiście bezpłatna. I jak się w końcu jest tym lekarzem i zaczyna się praktykę, dopiero wtedy okazuje się, że właściwie nic się jeszcze nie umie. Zaczyna się ta wymarzona praktyka. Dni pełne pracy i noce często bez snu. Nigdy wolnej godziny dla siebie, zawsze dla chorych. Ani nie dzieli, ani świąt. A gdy zdarzy się wolna godzina, trzeba przecież zajrzeć do czasopism lekarskich i zainteresować się, co zaszło nowego w świecie medycznym. I trzeba się ciągle, ciągle uczyć. Bo ten, który nie idzie naprzód, cofa się. Staje się bezwartościowym lekarzem. Bo medycyna idzie ciągle naprzód. I takie jest to nasze życie. Ciężka praca, ciężki trud.

— Mnie to nie przeraża! — w głosie Zosi brzmi mocna nuta.

— Ale na co to pani, moje dziecko. Można przecież wyjść za mąż.

— Pani wyszła za mąż i pracuje nadal. I jest pani jedną z najzdolniejszych lekarek.

Przez oczy Stenowej przeszła chmura.

— Widzi pani, tak nieurodziwa kobieta jak ja, nie mogła nawet, mimo małżeństwa marzyć, że potrafi zatrzymać mężczyznę na dłużej. Co innego, takie urocze stworzenie, jak pani.

— Ja nie myślę o małżeństwie. Ja muszę najpierw skończyć naukę! I ja, proszę mi wierzyć, naprawdę chcę być lekarzem. Marzyłam już o tym wtedy, gdy miałam osiem lat. Już wtedy wiedziałam, że będę doktorem.

— Pamiętam, jak dziś, leżałam w szpitalu. Zdaje się migdały. Na naszej sali był mały chłopczyk, który bardzo cierpiał. Nie pamiętam już, na co chorował. Pewnego dnia chłopiec jęczał już od samego rana i nie można mu było w niczym pomóc.

Walczymy z marnotrawstwem!

W magazynach fabrycznych

leżą niewykorzystane zapasy surowców, półfabrykatów i maszyny. — Centralne Zarządy muszą przeprowadzić ścisłą kontrolę w podległych im zakładach

Jednym z czołowych zagadnień obecnej chwili jest sprawa upłynnienia remanentów. Są to zbędne zapasy, zamrożone w składach, które powstają wskutek przestawienia produkcji z jednego rodzaju na drugi, przy zmianie zaplanowania, oraz przy niedociągnięciach organizacyjnych aparatu handlowego danego zakładu pracy.

Zdarza się też, że zbędne remanenty nagromadzone w ogromnej ilości przez zakłady powstają wskutek przesadnej przezorności. Dany zakład tworzy sobie nieproporcjonalne do swej zdolności przetwórczej zapasy, blokując tym samym upłynnienie tych artykułów, oraz hamując prace innych fabryk.

Wobec tego, że zbędne remanenty stanowią dość poważną pozycję w naszej gospodarce, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił potraktować tę sprawę jako pilną i konieczną do załatwienia jeszcze w roku bieżącym. Została powołana specjalna Komisja, która w ramach systemu „O" ma za zadanie upłynnienie wszystkich zbędnych zapasów, skierowanie ich do tych instytucji, w których będą one mogły być zużytkowane w sposób racjonalny. Do towarów tych należą przede wszystkim: barwniki, metale, łożyska, nie użytkowne maszyny itp.

Jak to wygląda na odcinku przemysłu włókienniczego? Na podstawie spisu zbędnych remanentów w fabrykach, można wnioskować, że i tutaj istnieją poważne zaniedbania.

Spis ten jest częściowy, dokonany przez Społeczne Komisje w okresie września i października br. daje on jednak dość wyraźny obraz niewłaściwej gospodarki poszczególnych zakładów pracy na odcinku magazynowania zbędnych surowców: fabrykatów, półfabrykatów, chemikalii, barwników czy nawet gotowych i zdatnych do użytku maszyn.

I tak np. w zakładach przemysłu dziewiarskiego stoją nieczynne 122 maszyny przędzalnicze, 10 maszyn okrągłych, 5 kotonowych, cennych i poszukiwanych przez inne fabryki. W magazynach tych znajdują się też silniki elektryczne w stanie dobrym, ponad 2 miliony sztuk igieł, nie licząc już takich pozycji równie bardzo poszukiwanych przez przemysł jak guziki, których w magazynach dziewiarskich leży niepotrzebnie poważna ilość.

W jednej tylko fabryce PZPDz. nr 5 w Łodzi zmagazynowanych jest bezużytecznie przeszło 22 tysiące tuzinów guzików, 12.412 kg nici do szycia, oraz wiele jeszcze innych artykułów. Za taki stan rzeczy odpowiedzialność w pierwszym rzędzie ponosi Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego, który nie wiedział o tych zapasach względnie nie umiał ich zużytkować w podległych mu fabrykach i w ten sposób dopuścił do ogromnych zaległości. Świadczy to także o chaotycznej sprawozdawczości PZPDz. oraz o braku kontaktu z poszczególnymi zakładami.

W fabrykach przemysłu bawełnianego również nie jest dużo lepiej. Społeczna kontrola wykazała, że w magazynach fabrycznych leży ponad 26 tysięcy kg cewek papierowych, b. potrzebnych w przędzalniach przemysłu włókienniczego, zbędne artykuły techniczne, elektrotechniczne i budowlane.

Oprócz tego w niektórych fabrykach znajdują się poważne ilości przędzy, oraz nici na szpulach. Poważne zapasy barwników wykazują zarówno fabryki przemysłu bawełnianego jak i dziewiarskiego.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w dziedzinie materiałów gotowych. W fabrykach dziewiarskich leży od kilku lat poważna ilość gotowych pończoch damskich, półfabrykatów pończoszniczych, oraz kilka ton gotowej i wykończonej dzianiny.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej magazyny pełne są materiałów gotowych, zmagazynowanych tu zbędnie, oraz bawełny. Prócz wyżej wymienionych znajduje się tam poważna ilość biegaczy, różnych numerów, które z pewnością zawierają pewien procent biegaczy odpowiednich dla naszych maszyn przędzalniczych, potrzebnych w niejednej fabryce włókienniczej.

Przytoczone wyżej przykłady są tylko fragmentem akcji prowadzonej przez czynniki społeczne w celu wykrycia i upłynnienia zbędnych zapasów. To co się teraz odrabia, powinno było być dawno załatwione w ramach kompetencji Centralnych Zarządów i dyrekcji zakładowych.

Sprawa remanentów jest przykładem jak poważne szkody może przynieść biurokratyczny i typowo zza biurka system administrowania i gospodarowania na odcinku tak żywotnym jakim jest przemysł włókienniczy. (w)

Pomnik walki i męczeństwa

W Oświęcimiu powstanie

polskie i międzynarodowe muzeum

Decyzją rządu R. P., tereny dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wraz ze znajdującymi się tam zabudowaniami i urządzeniami, zostaną zachowane jako pomnik walki i męczeństwa narodu polskiego i innych narodów.

W miejscu, w którym ginęły miliony ofiar bestialstwa hitlerowskiego, stanie kompleks 28 bloków muzealnych, obejmujący swym zasięgiem: muzeum polskie (15 bloków), muzeum międzynarodowe (9 bloków), oraz muzeum, ilustrujące dzieje innych wielkich obozów niemieckich jak: Buchenwald, Dachau Ravensbrück i in. (4 bloki).

Rozpracowane zostaną następujące tematy: okupacja hitlerowska w Polsce, zagadnienie obozów koncentracyjnych w ramach polityki nacjonalistycznej III Rzeszy, życie i praca niewolnicza w obozie, warunki mieszkaniowe więźniów obozu, zbrodnicza pseudonaukowa eksperymentalna medycyna hitlerowska, warunki pobytu w „szpitalu" z uwzględnieniem tzw. „śmierci naturalnej" więźnia, „samobójstwo", „Kanada", blok śmierci, walka i zwycięstwo.

Zagadnienia te zilustrowane za pomocą eksponatów oryginalnych i odpowiednich plastycznych opracowań, znajdą pomieszczenie w obozie w Oświęcimiu, na którego terenie staną bloki muzeów polskiego i międzynarodowego.

Obóz w Brzezince pozostawiony w stosunkowo mało zmienionym stanie odtwarzać będzie okrucieństwa hitlerowców.

Każde wolne miejsce pracy

należy bezwzględnie zgłaszać do Urzędu Zatrudnienia

Urząd Zatrudnienia w Łodzi przypomina, że w myśl rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. 9. 1945 r. **kierownicy wszystkich zakładów pracy zobowiązani są zgłaszać wolne miejsca pracy i nauki zawodu.**

Zgłoszenie wolnego miejsca pracy powinno zawierać następujące dane: **nazwę i adres zakładu pracy, zawód, płeć i liczbę poszukiwanych pracowników, wymagane kwalifikacje, warunki pracy i wysokość wynagrodzenia, okres czasu na jaki ma być zawarta umowa o pracę oraz datę, od której miejsce pracy jest wolne lub będzie wolne.**

Kierownictwa zakładów winny zgłaszać wolne miejsca pracy lub miejsca nauki zawodu w terminie 3-dniowym od dnia zwolnienia tego miejsca. Urząd Zatrudnienia mieści się przy ul. Strzelców Kaniowskich 58.

Kierownicy zakładów pracy, niestosujący się do tych przepisów podlegają karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 30 tys. złotych. (k)

Afera nieuczciwych urzędników skarbowych

Handlowali obligacjami PPOK

Epilog nadużyć rozegra się przed sądem łódzkim

Osobliwy sposób zarobkowania znalazło sobie kilku urzędników 7 i 8 Urzędu Skarbowego w Łodzi. Wykorzystując zarządzenie Ministerstwa Skarbu zezwalające na przyjmowanie wpłat z tytułu podatku spadkowego do wysokości 50 tysięcy zł. w obligacjach Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — **zorganizowali oni na terenie obu urzędów potajemny handel tymi obligacjami.**

Nabywając je od spekulantów, płacili za nie połowę ceny nominalnej. Następnie, kiedy płatnicy podatku spadkowego zgłaszali się, pragnąc uiścić podatek w gotówce, **proponowali im nabycie obligacji PPOK po cenie o 20 proc. niższej od ich rzeczywistej wartości.**

Znalazło się wielu nieuczciwych płatników, którym tego rodzaju transakcje odpowiadały. Zamiast pięćdziesięciu tysięcy wpłacali bowiem w ten sposób tylko czterdzieści tysięcy zł., otrzymując kwit na pięćdziesiąt. **Do kasy Urzędu szły nielegalnie nabyte obligacje, a pieniądze wędrowały do kieszeni nieuczciwych urzędników.**

Aferę jednak w końcu wykryto. Obecnie znajdzie ona swój epilog przed Sądem Okręgowym w Łodzi, gdzie 12 grudnia rb. odbędzie się rozprawa przeciwko ośmiu urzędnikom, którzy brali udział w tych machinacjach. Oskarżenie popierać będzie członek Del. Kom. Specjalnej w Łodzi prok. Rudnicki.

P. P. „FILM POLSKI"
ZAKŁADY KINOTECHNICZNE
Łódź, ul. Nowotki nr. 41

zatrudnią natychmiast:
SLUSARZY
FREZERÓW
SZLIFIERZY na wałki i otwory
KONSTRUKTORÓW
TECHNIKÓW MECHANIKÓW

Zgłaszać się w Sekcji Pracy w godz. 9 — 15. 1001-u

ZAKŁADY
PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
im. EMILII PLATER
Łódź, ul. Wólczańska 66

poszukują:
1) KSIĘGOWEGO
2) REFERENTA GOSPODARCZEGO
3) DZIEWIARZY OCZKARKOWYCH i SANECZKOWYCH
4) PRZEGLĄDACZY na dzianinę
5) PALACZA
6) ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1017-k

Szersze uprawnienia

dla lekarzy przemysłowych

Wczoraj odbyła się w Łodzi konferencja lekarzy fabrycznych. Po wysłuchaniu referatów naczelnika dr Chlewiusa i dr Raciążka o nowych zadaniach lekarzy przemysłowych w związku z reorganizacją lecznictwa otwartego, postanowiono część lekarzy fabrycznych skierować do nowych rejonów lekarskich.

Zakomunikowano też zebranym o tym, iż 5 grudnia rozpocznie się w Łodzi ogólnokrajowy kurs przeszkoleniowy dla lekarzy fabrycznych w Państwowym Zakładzie Higieny.

W obradach udział wzięli członkowie komisji Min. Zdrowia oraz przewodniczący ORZZ, Krzywański. (a)

Uczeni radzieccy

dzielą się doświadczeniami z polskimi kolegami

W auli Uniwersytetu Łódzkiego wygłosili wczoraj odczyty dwaj uczeni radzieccy ze szkoły Pawłowa: członek Akademii prof. Fiodorow na temat „Zastosowanie nauki Pawłowa w klinice" i prof. Birinkow na temat „Rozwój idei Pawłowa w Związku Radzieckim".

Ponadto goście zwiedzili kliniki uniwersyteckie, gdzie podzielili się swymi doświadczeniami z łódzkimi lekarzami. Uczeni radzieccy doznali w naszym mieście bardzo serdecznego przyjęcia. (kb)

Niebywałe powodzenie

festiwalu filmów radzieckich

Nigdy jeszcze kina łódzkie nie gościły tylu widzów, co w czasie trwania festiwalu filmów radzieckich. W czasie od 7-go października do 7-go listopada odwiedziło je bowiem 704 tysiące łodzian, co stanowi o 50 procent więcej, niż w poprzednich miesiącach.

Dużo pracy miało również kino objazdowe, obsługujące w tym samym czasie świetlice łódzkich zakładów pracy, szkół, organizacji itp. W 62 świetlicach wyświetlano w czasie festiwalu 21 filmów produkcji radzieckiej, które obejrzało 36.777 widzów.

Kierownictwa tych świetlic zainteresuje ponadto wiadomość, że w dalszym ciągu mogą one korzystać z usług kina objazdowego, przy czym wyświetlane będą filmy produkcji radzieckiej, czeskiej, polskiej i in. Wizyty kina ruchomego można zamawiać w Okręgowym Zarządzie Rozpowszechniania Filmów, Traugutta 8, tel. 107.93. (bk)

Dziś, w niedzielę, dnia 13 listopada rb. o godz. 12-ej w nowootwartej sali widowiskowej Stowarzyszenia „Ognisko" (dawniej Polska YMCA) ul. Moniuszki 4a odbędzie się

WIELKI PORANEK
PIEŚNI I HUMORU

z udziałem: H. Brzezińskiej, A. Dymszy, L. Sempolińskiego, K. Rudzkiego, W. Lutrosińskiego i Orkiestry Melomanów. Przy fortepianie Franciszka Leszczyńska. 1019-u

Pod ostrym kątem

Ciemność nie zakryje brudu!

Wiosną rb. przeprowadzono w łódzkich kinoteatrach lustrację, która wykazała, że do czystości i estetycznego wyglądu jest tu jeszcze daleko. Polecono więc kierownictwom wszystkich kin jak najszybciej doprowadzić je do porządku.

Wczoraj odbyto ponowną lustrację. Okazało się, że o ile w wielu kinach wyniki kontroli by ły pomyślne, to w „Robotniku", „Stylowym" i Włókniarzu" stan sanitarny pozostawia nadal du żo do życzenia.

Odrapane i dawno nieodświeżane ściany, bru dne podłogi i ogólny nieporządek — oto co cechuje te kina. Ciekawe przy tym, że najgorzej wypadł „Włókniarz", zaliczany przecież do najlepszych łódzkich kinoteatrów, tzw. zeroekranowych.

Czyżby kierownictwa tych kin uważały, że w ciemnościach wszystko uchodzi? (se)

1000 studentów U. Ł.

odgruzowuje dziś Bałuty

Mimo pogorszenia się pogody akcja odgruzowania Bałut nie słabnie. Dzisiaj na placach przy ulicach Widok, Źródłowej, Ceglanej i Drewnowskiej pracować będzie 1000 studentów Uniwersytetu Łódzkiego i 150 pracowników Komitetu Żydowskiego. Niezależnie od tego 20 woźniców Starostwa Grodzkiego Łódź-Północ, zgłosiło bezpłatny udział w wywożeniu gruzów. Na podkreślenie zasługuje, że wozy te pracować będą bezpłatnie już trzecią niedzielę.

Zapoczątkowana w czerwcu rb. akcja społecznego odgruzowania Bałut przyniosła do dziś 1.642.000 zł. oszczędności, które można będzie zużyć na dalsze inwestycje. (mk)

Nasi przodownicy

STANISŁAWA WAWRZOS.

Kto to jest, Młoda, wesoła i wszędzie jej pełno?

Odpowiedź nie trudna dla tych, którzy ją znają tak dobrze, jak jej koleżanki z PZPB nr 8. To Stanisława Wawrzos, tkaczka i przodownica pracy, ZMP-ówka, kierowniczka zespołu najwyższej jakości, stały bywalec świetlicy i namiętna amatorka podróży.

Jeżeli idzie o to ostatnie, to uwzględniając jej osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa, związek zawodowy najprawdopodobniej przychyli się do realizacji jej marzeń, wysyłając ją w roku przyszłym na wczasy do Czechosłowacji, gdzie zwiedzi Pragę i zapozna się z metodami pracy stosowanymi w przemyśle czeskim.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — godz. 15 „MARIA STUART", godz. 19.15 „WIŚNIOWY SAD".

Powszechny — ROZBITKI — godz. 19.15.

NOWY — godz. 19.15 — „Brygada Szlifierza Karhana" — Vaska Kana.

„OSA" — WZYWA WAS TAJMYR — godz. 19.30.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" godz. 19.15.

KINA

ADRIA — Zaklęta narzeczona — 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.

BAŁTYK — Milcząca Barykada — 16, 18.30, 21, poranek godz. 9.30 i 12.

BAJKA — Pan Nowak — 14, 16, 18, 20.

GDYNIA — Aktualności nr 48.

HEL — Złoty róg — 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.

MUZA — Tragiczny pościg — 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11.

POLONIA — Gdzieś w Europie — 16, 18.30, 21, poranek 9.30, 12.

PRZEDWIOŚNIE — Diabelska Grań — 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11.

ROBOTNIK — Maskarada — 14.30, 16,30, 18.30, 20.30.

ROMA — Nikt nic nie wie" — 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11.

REKORD — Młoda Gwardia — II-ga seria — dla młodz. godz. 14, seanse normalne godz. 16, 18, 20.

STYLOWY — Żelazny dziadek — 14, 16, 18, 20.

ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.

TĘCZA — Sąd Honorowy — 14,30, 16,30, 18.30, 20.30.

TATRY — Moja miła — 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11.

WISŁA — Gdzieś w Europie — 15,30, 18, 20,30, poranek godz. 9, 11.30.

WŁÓKNIARZ — Milcząca Barykada — 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 9, 11.30.

WOLNOŚĆ — Ali Baba i 40 rozbójników — 12, 14, 16, 18, 20.

Inwestycje sportowe Z. S. „Włókniarz"

Stadiony, lodowiska, domy sportowe powstają w Łodzi i w miastach prowincjonalnych

Zrzeszenie Sportowe Włókniarz systematycznie i konsekwentnie realizuje swe plany inwestycyjne. **Pierwszy chlubny wynik tej pracy to hala sportowa na Widzewie**, która w znacznej części rozładowała trudności sportu łódzkiego w okresie zimowym Dzięki Włókniarzowi pięściarze z powodzeniem mogą organizować poważniejsze zawody bez obawy o to, że zabraknie miejsc dla publiczności. Poza tym hala ta z powodzeniem nadaje się do innych imprez kulturalnych.

Skończono z halą i **zabrano się do budowy betonowego toru ślizgawkowego na dawnym stadionie Zjednoczonych.** Nowy tor, którego obwód wynosi 300 m. pozwoli na rozgrywanie zawodów hokejowych. Głównym przeznaczeniem tego toru będzie udostępnienie uprawiania sportu łyżwiarskiego masom robotniczym tej dzielnicy miasta. Roboty prowadzone są w takim tempie, że gdy nastanie mróz wszystko będzie gotowe.

Pierwszy tor hokejowy na betonowym podłożu powstał, dzięki Włókniarzowi w Zgierzu i doskonale zdał egzamin. Nie wszyscy chyba wiedzą, że **hokeiści zgierskiego Włókniarza gdy tylko złapały pierwsze przymrozki już z powodzeniem trenowali, gdy tymczasem w Łodzi jeszcze żaden hokeista nie wie co to lód.** Na lodowisku w Zgierzu postawiono obecnie trybunę, mogącą pomieścić około 2 tys. widzów. Ze statystyk ostatniego roku wynika, że sport hokejowy w Zgierzu cieszy się dużą popularnością i to skłoniło Zrzeszenie Włókniarz do wybudowania odpowiedniej widowni.

Najpoważniejsze inwestycje planowane są w Aleksandrowie. Miasteczko to doczeka się wkrótce wielkiego, jak na tamtejsze stosunki stadionu, mogącego pomieścić do 10 tysięcy widzów.

Stadion ten powstanie w lasku, koło Domu Starców. Budynek ten miasto oddaje Zrzeszeniu, które zmieni go na dom klubowy. Na stadionie urządzi się dwa boiska piłkarskie (główne i treningowe), lodowisko hokejowe, korty tenisowe, boiska do gry w piłkę ręczną ogródek jordanowski, wreszcie strzelnicę.

Roboty niwelacyjne już rozpoczęto. Zrzeszenie Włókniarz projektuje wykończenie głównego boiska i oddanie go do użytku na dzień 1 maja roku przyszłego.

Postanowiono również przyjść z pomocą Włókniarzowi w Tomaszowie. **Miasto to otrzyma w niedalekim już czasie dom klubowy i dwie sale gimnastyczne.** Dom położony jest niemal w samym centrum (obok Starostwa) i skupi w swych murach życie sportowe tomaszowskich włókniarzy. Poza tym w **Tomaszowie buduje się również tor ślizgawkowy**, a drużyna hokejowa otrzyma kompletny ekwipunek. Życzeniem Zrzeszenia jest, ażeby sale gimnastyczne były gotowe do użytku „na gwiazdkę".

Wreszcie główny stadion w Łodzi — ŁKS. Włókniarza przy Al. Unii. Rozpoczętą rozbudowę stadionu trzeba było na jakiś czas przerwać z braku materiału. Obecnie roboty nad budową stopni betonowych na wirażach i miejscach stojących rozpoczną się na nowo. Przebudowie ulegnie również trybuna główna, a także i dojście z szatni na boisko. Znikną fatalne wrota, które tyle krwi psują widzom po zakończonym meczu. Zamiast tych nieszczęsnych wierzei powstanie tunel, którym drużyny piłkarskie będą mogły swobodnie przechodzić z szatni na boisko, zupełnie oddzielone od publiczności.

Stadion przy Al. Unii w nowej swej szacie będzie oddany do użytku również 1-go maja. Tyle można powiedzieć jeśli chodzi o inwestycje sportowe na terenie wielkiej Łodzi i jej prowincji. Ale Zrzeszenie Włókniarz obejmuje swym zasięgiem wszystkie ośrodki włókiennicze w kraju i bynajmniej nie traktuje ich po macoszemu.

Dynamo (Moskwa) ma

Najlepsze rezerwy

a Spartak najlepszego strzelca — Simoniana

Oficjalny sezon piłkarski w Związku Radzieckim został już zakończony. Tegoroczne rozgrywki mistrzowskie były jedenastymi z kolei. Brało w nich udział 18 drużyn, tj. o 4 zespoły więcej, niż w roku ubiegłym. Moskiewskie „DYNAMO" które zdobyło w tym roku zaszczytny tytuł mistrza ZSRR, ma do zawdzięczenia swój sukces w dużej mierze bogatym i utalentowanym rezerwom. Pozwoliły one drużynie utrzymać wyrówny poziom w ciągu całego sezonu, przeciążonego bogatym kalendarzem spotkań.

Należy podkreślić, fakt, że „DYNAMO" po raz pierwszy w historii rozgrywek mistrzowskich, zdystansowało drugą w końcowej tabeli drużynę (CDKA) o 6 pkt., w dotychczasowych bowiem mistrzostwach różnica dzieląca drużyny zajmujące pierwsze i drugie miejsce, nie przekraczała 4 pkt.

Najlepszym strzelcem mistrzostw okazał się napastnik moskiewskiego „SPARTAKA" — SIMONIAN, który zdobył 26 bramek. SIMONIAN wyprzedził w klasyfikacji najlepszych strzelców znanych napastników radzieckich, jak PONOMAFIEW („Torpedo") czy KONOW („Dynamo" — Moskwa).

Spotkania mistrzowskie cieszyły się na terenie całego kraju wielkim zainteresowaniem miłośników piłki nożnej, gromadząc na trybunach dziesiątki tysięcy widzów. W ciągu sezonu mecze o mistrzostwo ZSRR oglądało ponad 6 mil. widzów.

Jednocześnie z rozgrywkami mistrzowskimi, odbywał się największy na świecie turniej piłkarski o puchar ZSRR. Brała w nim udział imponująca liczba 8.500 drużyn. Jak wiadomo, puchar zdobyła moskiewska drużyna zakładów samochodowych im. Stalina — „TORPEDO". Turniej wyłonił szereg nowych talentów piłkarskich, które wraz z renomowaną już kadrą znanych zawodników, stanowić będą bazę do dalszego podniesienia poziomu i rozwoju masowego radzieckiej piłki nożnej.

Stal—Włókniarz w boksie

Reprezentacyjne zespoły Zrzeszeń zmierzą się w Łodzi

Monotonię sezonu pięściarskiego w Łodzi i stałych meczów o drużynowe mistrzostwo urozmaici nam spotkanie reprezentacyjnych zespołów pięściarskich Zrzeszeń Sportowych **WŁÓKNIARZ — METALOWCY (STAL).**

Na ten mecz poczekamy równo tydzień — już w następną niedzielę staną w Łodzi na ringu najlepsi zawodnicy by **po raz wtóry dowieść, które z tych Zrzeszeń Sportowych ma lepszą reprezentację.** Będzie to spotkanie rewanżowe. Pierwsze odbyte we Wrocławiu przyniosło zwycięstwo Włókniarzom 9:7.

Ustalone już są składy drużyn. **Włókniarz: Kargier, Szaliński, Ścigała, Debisz, Nagajski, Olejnik, Grzelak, Jaskóla.** Jest to w większości drużyna ŁKS. Włókniarza, wzmocniona w wadze piórkowej i półciężkiej pięściarzami Włókniarza z Kalisza — przez Ścigałę i Grzelaka. Metalowcy wystąpią w składzie: **Faska, Czajkowski, Bazarnik, Szczepan Ponanta, Nowara, Krupiński i Drapała.** Mecz odbędzie się w hali Włókniarza na Widzewie o godz. 17-tej.

Zjazd prasy sportowej

Dziennikarze z całej Polski obradują w Warszawie

W dniu 22 listopada br. odbędzie się w Warszawie pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd prasy sportowej, organizowany przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP wspólnie z GUKF.

Porządek dzienny obrad, które rozpoczną się o godz. 10. przewiduje.

1) Zagajenie i powitanie gości przez prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

2) Referat przedstawiciela GUKF-u o zadaniach wychowania fizycznego i sportu.

3) Referat przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy o roli i zadaniach propagandy kultury fizycznej i sportu — w szczególności przez prasę.

4) Dyskusja nad referatami.

5) Sprawy organizacyjne i wybór władz Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych.

6) Wolne wnioski.

Iliasow skoczył 2 m.

bijąc rekord ZSRR

Na zawodach w hali krytej w Leningradzie, czołowy skoczek radziecki Iliasow pobił rekord ZSRR w skoku wzwyż, uzyskując doskonały wynik — 2.00 m. Wynikiem tym Iliasow poprawił własny rekord o 1 cm.

Gimnastycy ŁKS Włókniarza

szykują się do obrad

Sekcja Gimnastyczna ŁKS Włókniarz zwołuje zebranie członków Sekcji (kobiety i mężczyźni) na dzień 14.11. rb. (poniedziałek), w sali, przy ul. Łęczyckiej 23 o godz. 18-ej.

Treningi Sekcji odbywają się w sali szkolnej, przy ul. Łęczyckiej 23 w następujących dniach: kobiety — poniedziałki i czwartki, mężczyźni — wtorki i piątki, w godz. 18.30 — 21.30. Zapisy do sekcji przyjmuje na ćwiczeniach ob. Zawierucha.

Sekcje strzeleckie

trzeba zgłosić do Związku Okręgowego

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego w Łodzi przypomina klubom posiadającym sekcje strzelectwa sportowego o obowiązku zarejestrowania tych sekcji w Zarządzie Okręgu PZSS pod adresem: Łódź, Więckowskiego 20, DOKP, Biuro Wojskowe, u ob. Kratkopada najpóźniej do dnia 15 listopada br. Nowowstępujące sekcje należy zgłaszać natychmiast po ich zorganizowaniu.

Piłkarze Pomorza

wpłacili ćwierć miliona zł. na odbudowę Warszawy

W m-cu wrześniu z imprez piłkarskich na Pomorzu, kluby przekazały na odbudowę Warszawy około 225.000 zł.

Bokserzy Widzewa

zwołują zebranie sekcji

Kierownictwo sekcji bokserskiej WZKS. WIDZEW zwołuje w dniu 11 bm. o godz. 18.30 zebranie członków sekcji w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 77.

Ze względu na b. ważne sprawy obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

DR. CHĘCIŃSKI skórno - weneryczne 5 - 8 Piotrkowska 157, powrócił. 1006-k

Dr BILIŃSKI choroby serca —wznowił przyjęcia 11 — 14. Legionów 3. 7633

Dr **ŁOZA** specjalista chorób skórnych włosów, Sienkiewicza 34, 8 — 9 i 17 — 19.

Kupno - Sprzedaż

MEBLE sprzedaż, zamówienia — zamiany, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. 1003

OKAZYJNIE sprzedam stołowy nowoczesny orzechowy. Śródmiejska 6, Izdebski. 4918-g

GREMPLARNIĘ sprzedam, stan bardzo dobry. Gdańsk-Wrzeszcz Aldony 2. Grempiarnia. 1016-u

ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno-sprzedaż „Omega", ul. Piotrkowska 4. 924

KREDENS kuchenny nowy sprzedam, Nawrot 54 m. 4. 4915-g

NAUKA

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają Dwuletnie, Roczne, Półroczne Kursy IPR. Próchnika 25 4861

KURSY stenografii (biurowej), maszynopisania, księgowości Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. — Zapisy: Kilińskiego 50 7761-

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia do małej rodziny. Bandurskiego 12 m. 7 (prawa ofic. III piętr.)

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa od zaraz. Wschodnią 34 m. 10 4908-g

POTRZEBNE szwaczki pecjalistki koszul męskich. Kamienna 22 front II piętro. 7759-

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami. Piotrkowska 43 m. 21. 4919-g

POTRZEBNA pomocnica domowa, małżeństwo bezdzietne, ul. Wschodnia 25 m. 6. 4916-g

POTRZEBNA pomocnica domowa samodzielna. Wschodnia 49 lew. ofic. m. 36. 4914-g

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna. Nawrot 2a - 20. 4917-g

WYTWÓRNIA Sprzętu Mechanicznego Zakład Nr. 4. Łódź, Kilińskiego 222, zatrudni natychmiast 1 szlifierza, 1 spawacza na aparaty elektryczne. - Warunki do omówienia. 1015-u

ODDAM kilkadziesiąt kilo gęsiego pierza do darcia. Łódź, Południowa 5 (Skup pierza). 4913-g

ZAGUBIONO

UNIEWAŻNIAM skradzioną legit. Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraf. 2 leg. tramwajowe i legit. służbową na nazwisko Kotynia Stefania, Łódź, Henryka 14 m. 2.

RÓŻNE

PRACOWNIA KOŻUSZKÓW poleca kożuszki, błamy barankowe, przyjmuje obstalunki oraz reperacje. Jaracza 13. 998-u

2. bm. ZGINĄŁ piesek (czarny) kudłaty (spód beżowy, bez ogonka), rasy Sky-Terrier, wabi się Dżimi. Odprowadzić do redakcji „Dziennika Łódzkiego" za bardzo wysokim wynagrodzeniem.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Daszyńskiego 34, tel. 123-02

Dziś punktualnie o godz. 16 i 19.15
2 przedstawienia sztuki Waszka Kani

„Brygada Szlifierza Karhana"

Zniżki dla studentów i członków Zw. Zaw. ważne. 1018-u

Czytajcie »Express Ilustrowany«

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-05459